W poniedziałek 1 czerwca 2015r. do naszej szkoły przyjechał żołnierz Marynarki Wojennej p. Maciej Narloch wraz ze swoim synem Kubą, aby opowiedzieć nam trochę o swojej służbie. Spotkanie zorganizowały p, Ewa Przybylska i p. Basia Goj, u której akurat przebywał.

Na początku oczywiście pan nas powitał i krótko opowiedział o sobie; gdzie mieszka, ile lat służy itp. Specjalnie dla nas przygotował również prezentacje dotyczącą Polskich Sił Zbrojnych. Nie zagłębialiśmy się zbytnio w temat Wojsk Lądowych, Powietrznych i Żandarmerii Wojskowej, ponieważ nie to leżało w temacie naszej „rozmowy”. Dlaczego rozmowy? Dlatego, że jak się okazało zadawaliśmy wiele pytań. Na początku jeszcze niepewnie, ale potem już śmiało.

Chłopacy trochę więcej, chociaż parę dziewczyn też gorączkowo się dopytywało i widać, że chciało się jak najwięcej dowiedzieć. Pan mówił, że teraz w wojsku spotyka się dużo kobiet, a nie tylko samych mężczyzn. W prezentacji opowiedział nam o różnych częściach wojska, a później skupił się na Marynarce. Dowiedzieliśmy się dużo o różnych typach okrętów, rakietach, minach, ładunkach. Lekko rozczarowaliśmy się kiedy okazało się, że nie zobaczymy ładunków wybuchowych, ale może to i lepiej, że ich nie było. Wydaje się, że Polska Marynarka nie posiada szczególnie dużo okrętów, pojazdów gąsienicowych i broni, ale jednak całkiem sporo się tego uzbierało. Wybudowanie okrętu kosztuje naprawdę dużo, a sporo okrętów dostaliśmy od innych państw. Przyjemnie nam się słuchało opowiadań, ponieważ pan miał naprawdę dużą wiedzę i potrafił na praktycznie wszystkie pytania udzielić nam odpowiedzi oraz niezwykle ciekawie przeprowadził, nazwijmy to „lekcje". Żałujemy, że mieliśmy na to tylko jedną godzinę lekcyjną.

Jako podziękowanie za miłą „lekcję", przyjemną atmosferę, cierpliwość i poświęcenie swojego czasu, podarowaliśmy panu skromny upominek. W odpowiedzi dostaliśmy cukierki.

Nie wiem czy ktoś z naszej szkoły chciałby iść do wojska, ale kilka osób może by się znalazło, i to nie samych chłopaków. To spotkanie bardzo nam się spodobało i uznamy to jako prezent na Dzień Dziecka oraz tutaj apel do p. Dyrektora, aby było takich więcej. Mamy nadzieję, że nasz szanowny Dyrektor rozpatrzy prośbę dzieci i może jeszcze będziemy mieli okazję znów dopytać się pana Macieja albo innego żołnierza. Nigdy nic nie wiadomo.

Zuzanna Słomiana

***

***

***

***

***

***

***

***

***

***

TU MIESZKAM

***

TU MIESZKAM